

Marta Wojtkowska-Maksymik  
Uniwersytet Warszawski

**OCALAJĄCA FUNKCJA PAMIĘCI  
W I LIBRI DELLA FAMIGLIA  
LEONA BATTISTY ALBERTIEGO**

Leon Battista Alberti (1404-1472), potomek jednego z najświetniejszych rodów florenckich, jego dzieje wykorzystał w dialogu *I libri della famiglia*. Trzy pierwsze księgi dzieła powstały w latach 1433-1434, a czwarta w 1440 roku<sup>1</sup>. Forma utworu<sup>2</sup> – dyskusji między męskimi członkami rodziny o sprawach rodzinnych i „praktycznych problemach życiowych” takich jak: wybór odpowiedniej żony, wychowanie dzieci, uczucia miłości i przyjaźni, zarządzanie majątkiem rodziny, sugeruje związek z *ricordanzami*<sup>3</sup>. „Ricordi” kupieckie i rodzinne rozpowszechniły się głównie we Florencji w okresie schyłkowym komuny florenckiej, choć ich powstawanie widać już w XIII wieku. Pierwotnie miały one postać lakonicznych zapisków na marginesach ksiąg finansowych, księgowych, bilansów, dokumentów notarialnych, pism związanych z cesją

---

<sup>1</sup> Por. P. Salwa, K. Żaboklicki, *Historia literatury włoskiej*, Semper, Warszawa 1998, t. 1: *Średniowiecze – Renesans – Barok*, s. 178.

<sup>2</sup> Szerzej na ten temat zob. T. Kuehn, „Reading between the Partilines: Leon Battista Alberti’s *Della Famiglia* in Light of His Illegitimacy”, *I Tatti Studies: Essays in the Renaissance*, Vol. 1, (1985), s. 161-187.

<sup>3</sup> Por. V. Branca, *Introduzione*, in: *Mercanti scrittori. Ricordi nella Firenze tra Medioevo e Rinascimento. Paolo da Certaldo, Giovanni Morelli, Bonaccorso Pitti e Domenico Lenzi, Donato Velluti, Goro Dati, Francesco Datini, Lapo Niccolini, Bernardo Machiavelli*, a cura di V. Branca, Rusconi, Milano 1986, s. IX-LXXXVII. Szerzej o *ricordanzach* por. choćby: Ph. Jones, „Florentine Families and Florentine Diaries in the Fourteenth Century”, *Studies in Italian Medieval History*, XXIV, 1956, s. 183-205; Ch. Bec, *Les Marchands écrivains. Affaires et humanisme à Florence 1375-1434*, Mouton, Paris – La Haye 1967; C. Klapisch-Zuber, D. Herlihy, *Les Toscans et leurs familles. Une Étude du Catasto florentin de 1427*, Presses de Sciences Po, Paris 1978; C. Klapisch-Zuber, « L’invention du passé familial à Florence (XIV<sup>e</sup>-XV<sup>e</sup> s.) », in: *Actes des congrès de la Société des historiens médiévistes de l’enseignement supérieur public*, 1982, vol. 13, n<sup>o</sup> 13, s. 95-118; C. Cazalé Bérard, C. Klapisch-Zuber, « Mémoire de soi et des autres dans les livres de famille italiens », *Annales. Histoire, Sciences Sociales*, 59<sup>e</sup> Année, n<sup>o</sup> 4, 2004, s. 805-826; R. Mordenti, « Les livres de famille en Italie », *Annales. Histoire, Sciences Sociales*, 59<sup>e</sup> Année, n<sup>o</sup> 4, s. 785-804.

majątkową etc. Sam termin *ricordanze*, określający te przekazywane z pokolenia na pokolenie, stale uzupełniane i redagowane *libri di famiglia*, oznacza „cose da ricordare”, czyli rzeczy godne pamięci. Wspomniane marginalia odnosiły się bowiem głównie do ważnych wydarzeń życia rodzinnego takich jak: urodziny, zawierane małżeństwa, śmierć, ale także zawierały informacje o kontrahentach, partnerach w interesach, sytuacji politycznej, wskazówki moralne przeznaczone tylko dla najbliższych. Wszystko to służyć miało przekazaniu danych, które mogły okazać się użyteczne w robieniu interesów, zdobywaniu majątku i osiąganiu społecznego sukcesu. Z biegiem czasu zapiski zaczęły się rozrastać i autonomizować, a *libro di famiglia* – przybierać postać obszernego zbioru zasad i poradnika. Najśłynniejsze *ricordanze* wyszły spod pióra Paola da Certaldo, Giovanniego Morellego, Bonaccorsa Pittiego, Domenica Lenziego, Donata Veluttiego, Gora Datiego, Francesca Datiniiego, Lapa Niccoliniiego, Bernarda Macchiavellego<sup>4</sup>.

Dzieło Albertiego wiąże się z *ricordanzami* poprzez temat, ale nie tylko. *I libri della famiglia* pisarz kieruje do młodych członków rodu. Powinni oni przeczytać wspomnienia starców, by dowiedzieć się, w jaki sposób „[...] powiększa się rodzinę, jak staje się ona szczęśliwa, jak zdobywa się wdzięk, przychyłność i przyjaźń, jak potężnieje i powiększa się sława, dobre imię i chwała familii, w jaki sposób po wsze czasy sławić imię rodu”<sup>5</sup>.

Cytowane słowa pochodzą z poprzedzającego utwór prologu. Na samym początku wstępu Alberti podnosi też kwestię pamięci przejawiającej się albo we wspomnieniach snutych przez ludzi starych, albo w dziełach historycznych. Słuchając wspominek innych bądź czytając najrozmaitsze historie można zauważyć, że zarówno w Italii, jak i poza nią istniały rodziny zasługujące „na największe szczęście i najwyższą chwałę, które teraz wymarły”<sup>6</sup>. Leon Battista wymienia dalej słynne senatorskie familie starożytnego Rzymu: Fabiuszów, Decjuszów, Druzusów, Grakchów i Marcellów<sup>7</sup> oraz „inne co szlachetniejsze rody starożytne” zamieszkujące niegdyś Półwysep Apeniński<sup>8</sup>. Choć troszczyły się one o zachowanie wolności i dobra publicznego, powagi i majestatu ojczyzny w czasie pokoju lub wojny, chociaż wzbudzały lęk u wrogów i cieszyły się

<sup>4</sup> Por. V. Branca, *op. cit.*

<sup>5</sup> „[...] in che modo si multiplichi la famiglia, con che arti diventi fortunata e beata, con che ragioni s’acquisti grazia, benivolenza e amistà, con che discipline alla famiglia s’accresca e diffunda onore, fama e gloria, e in che modi si commendi el nome delle famiglie a sempiterna laude e immortalità”. L. B. Alberti, *Il Libri della famiglia*, a cura di R. Romano, A. Tenenti, F. Furlan, Einaudi, Torino 1994, s. 9. Wszystkie cytaty z dzieła Albertiego podaję za tą edycją.

<sup>6</sup> „[...] famiglie solere felicissime essere e gloriosissime, le quali ora sono mancate e spente [...]”. *Ibid.*, s. 1.

<sup>7</sup> Por. *ibid.*, s. 1.

<sup>8</sup> „[...] altri nobilissimi apo gli antichi”. *Ibid.*, s. 1.

miłością i szacunkiem przyjaciół<sup>9</sup>, to „przeminęła nie tylko wspaniałość i wpływy wszystkich tych rodów, ale i wyginęli ich członkowie i nie tylko odeszli oni, ale nawet samo imię, pamięć o nich, wspomnienie niemal zupełnie się zatarło”<sup>10</sup>.

A zatem, Alberti za stokroć gorsze od śmierci uważa zapomnienie, ponieważ ono dopiero wiąże się z prawdziwym przemijaniem. Brak pamięci o wymienionych wyżej rodzinach wydaje tym bardziej wbrew logice i wszelkiemu porządkowi, że przecież w nicosć odpływają osoby i familie zasługujące – właśnie ze względu na swoje czyny – na nieśmiertelną sławę.

Wedle powszechnie panującej opinii powodem upadku możnych rodzin jest nieprzyjazny człowiekowi los. Alberti nie zgadza się jednak z tym przekonaniem oraz z pasją i przekąsem pyta, „[...] czy rzeczywiście tak wielka jest władza losu nad człowiekiem i czy przyznana mu jest tak wielka samowola, iż, niestały i zmienny, może zniszczyć najpotężniejsze i najznakomitsze rody?”<sup>11</sup>

Zdaniem Leona Battisty, to właśnie pamięć potwierdza niemoc fortuny. Alberti przywołuje bowiem dzieje rodu Albertich, który podziwia za to, że „najmężniejszym umysłem ośmielał się przez długi już czas opierać niedolom losu”<sup>12</sup>, a jego członków darzy szacunkiem, gdyż z „bardzo statecznym rozumem [...] nasi Alberti umieli odpędzić oraz z niewzruszoną wytrwałością znieść przykre wydarzenia i szalone szturmy naszej złośliwej fortuny”<sup>13</sup>. Dalej, odpowiadając na postawione wyżej pytanie, dowodzi, że o klęsce człowieka, familii i wreszcie – w szerszej perspektywie – imperiów decydują ludzka głupota i sprzeniewierzenie się cnocie, a nie ślepy los:

[...] widzę, że przez wielu fortuna częściej bywa bez żadnego powodu oskarżana i dostrzegam wielu, z powodu własnej głupoty przemijających w nieszczęśliwych wypadkach, przeklinających fortunę i ubolewających, iż są miotani przez te jej burzliwe fale, w które ci głupcy sami się rzucili. I tak wielu ludzi nieudolnych mówi o swoich błędach – innej sile je przypisując. Ale jeśli ktoś z pilnością zechce tu prześledzić, co tak bardzo wywyższa i wznosi familie, co także utrzymuje je na najwyższym stopniu czci i w największym szczęściu, ten wyraźnie zobaczy ludzi szukających przyczyny każdego swego dobra i każdego swego zła, i z pewnością [...] nigdy nie będzie mniemał, że w zdobywaniu chwały, rozgłosu i sławy cnota nie liczy się bardziej niż fortuna.

<sup>9</sup> Por. „[...] per lo ben publico a mantener la libertà, a conservare l’autorità e dignità della patria in pace e in guerra, modestissime, prudentissime, fortissime famiglie, e tali che dagl’inimici erano temute, e dagli amici sentiano sé essere amate e reverite”. *Ibid.*, s. 1.

<sup>10</sup> „Delle quali tutte famiglie non solo la magnificenza e amplitudine, ma gli uomini, né solo gli uomini sono scemati e diminuiti, ma più el nome stesso, la memoria di loro, ogni ricordo quasi in tutto si truova casso e annullato”. *Ibid.*, s. 1.

<sup>11</sup> „[...] se mai tanto nelle cose umane possa la fortuna, e se a lei sia questa superchia licenza concessa, con sua instabilità e inconstanza porre in ruina le grandissime e prestantissime famiglie”. *Ibid.*, s. 1-2.

<sup>12</sup> „[...] quante avversità già tanto tempo con fortissimo animo abbia ostate”. *Ibid.*, s. 2.

<sup>13</sup> „[...] con quanta interissima ragione e consiglio abbino e’ nostri Alberti saputo discacciare e con ferma constanza sostenere i nostri acerbi casi e’ furiosi impeti de’ nostri iniqui fati”. *Ibid.*, s. 2.

Prawda, poszukaj republik, rozważ dzieje wszystkich dawnych księstw, a dostrzeżesz, że w zdobyciu i pomnożeniu, obronie i zachowaniu zdobytych już majestatu i glorii bardziej niż fortuna liczą się dobre i pobożne reguły życia. A któż wątpi? Słuszne prawa, cnotliwe zasady, roztropne rady, mężne oraz odznaczające się wytrwałością czyny, miłość ojczyzny, pilność, najbardziej umiarkowane i najchwalebniejsze poszanowanie obywateli zawsze mogły albo bez fortuny zdobyć i osiąść sławę, albo z fortuną znacznie ją rozprzestrzenić i rozgłosić, i same siebie wiecznie bardzo chwalić przed potomnością<sup>14</sup>.

A zatem, jeżeli ludzie pielęgnują cnotę, przychylność losu nie ma znaczenia, dlatego „nie jest, jak sądzą niektórzy głupcy, tak łatwo zwyciężyć tego, kto nie chce być zwyciężony. Fortuna pogrywa tylko z tym, kto się jej podporządkowuje”<sup>15</sup>. Ponadto, tylko cnota przejawiająca się w życiu prywatnym i społecznym, obywatelskim działaniu zapewnia zwycięstwo. Dopóki państwo Aleksandra Wielkiego, a potem Rzym, dochowywało wierności cnotcie, było niepokonane:

Macedończykom sprzyjała fortuna i była im przychylną dopóty, dopóki posługiwaniu się bronią towarzyszyła miłość cnoty i staranie o sławę. Prawda, po śmierci Aleksandra Wielkiego, zaraz po tym, jak księżęta macedońscy zaczęli troszczyć się każdy o swoje własne dobra i zabiegać nie o wspólne imperium, ale o prywatne królestwa, między nimi natychmiast wybuchły niesnaski, zapaliły się niszczące płomienie nienawiści i zajęły ich duszę pochodniami pożądliwości oraz wściekłości [prowadzących]<sup>16</sup> wnet do wzajemnego znieważania się, a następnie do zemsty; i te same tarcze i dłonie triumfujące, które brały w posiadanie i odbierały wolność niezliczonym narodom, które rządziły całym imperium, dzięki którym imię i chwała Macedończyków zasłynęły szeroko na całym świecie, te same niepokonane tarcze podporządkowane prywatnym dążeniom nielicznych spakobierców – tyranów były tymi, które rozerwały i zniszczyły wszelkie prawo, ich sprawiedliwość i dobroć [...]. I tak właśnie kres zdobytej wielkości Macedończyków położył nie los, lecz głupota i w krótkim czasie znaleźli się bez imperium i bez chwały. Miała i Grecja zwy-

<sup>14</sup> „[...] da molti veggo la fortuna più volte essere senza vera cagione inculpata, e scorgo molti per loro stultizia scorsi ne' casi sinistri, biasimarsi della fortuna e dolersi d'essere agitati da quelle fluttuosissime sue unde, nelle quali stolti sé stessi precipitorono. E così molti inetti de' suoi errati dicono altrui forza furne cagione. Ma se alcuno con diligenza qui vorrà investigare qual cosa molto estolla e accresca le famiglie, qual anche le mantenga in sublime grado d'onore e di felicità, costui apertamente vederà gli uomini le più volte aversi d'ogni suo bene cagione e d'ogni suo male, né certo [...] mai giudichi ad acquistare laude, amplitudine e fama non più valere la virtù che la fortuna. Vero, e cerchi si le republiche, ponghisi mente a tutti e' passati principati: troverassi che ad acquistare e moltiplicare, mantenere e conservare la maiestate e gloria già conseguita, in alcuna mai più valse la fortuna che le buone e sante discipline del vivere. E chi dubita? Le giuste leggi, e' virtuosi principi, e' prudenti consigli, e' forti e constanti fatti, l'amore verso la patria, la fede, la diligenza, le gastigatissime e lodatissime osservanze de' cittadini sempre poterono o senza fortuna guadagnare e apprendere fama, o colla fortuna molto estendersi e propagarsi a gloria, e sé stessi molto commendarsi alla posterità e alla immortalità”. *Ibid.*, s. 2.

<sup>15</sup> „Non è potere della fortuna, non è, come alcuni sciocchi credono, così facile vincere chi non voglia essere vinto. Tiene gioco la fortuna solo a chi se gli sottomette”. *Ibid.*, s. 3-4.

<sup>16</sup> Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie komentarze w cytowanych tekstach pochodzą od autorki artykułu.

cięstwo, sławę i władzę wtedy, gdy była oddana i poświęcała się raczej rządzeniu, ustalaniu praw i powściągnięciu dusz obywateli, niż strojeniu się w luksusy i popisywaniu przepychem<sup>17</sup>.

Odbiciem smutnych losów dawnych imperiów staje się los Italii: jej władza się kurczy, a potęga kończy na skutek niedoskonałości moralnej obywateli<sup>18</sup>:

I ty, najszlachetniejsza Italio, głowo i skało całego świata, kiedy byłaś zjednoczona, jednomyślna i zgodna w dochowywaniu wierności cnocie, osiągnięciu sławy, powiększaniu chwały, kiedy hardzi zostali ujarzmieni przez twoją naukę i sztukę oraz bycie najbardziej ludzką i najsprawiedliwszą wobec poddanych, i kiedy ty potrafiłaś z wielkim umysłem i prawem znieść jakąkolwiek gwałtowną niedolę oraz poczytywać za nie mniej chwalebne zwycięstwo w cierpieniu od unikania go, budzącego odrazę, i dopóki poznawali po tobie nieprzyjaciele – cnotę, przyjaciele – wierność, a zwyciężeni – miłosierdzie, dopóty mogłaś przeciwko fortunie, nad wszystkimi śmiertelnikami i wszelkimi narodami całego świata rozciągać twe najświętsze prawa i sądy, a aż do granic Indii było możliwe ustanowienie najjaśniejszych insygniów twojej ogromnej i boskości godnej chwały; z powodu twoich najwspanialszych, najwartościowszych i najsolidniejszych dusz byłaś równa bogom, szanowana, kochana i wzbudzająca postrach. Krótco potem, wraz z twoimi waśniami i konfliktami między obywatelami natychmiast zaczęłaś chylić się ku upadkowi [...]<sup>19</sup>.

<sup>17</sup> „Co’ Macedoni fu seconda la fortuna e prospera quanto tempo in loro stette l’uso dell’armi congiunto con amor di virtù e studio di laude. Vero, doppo la morte d’Alessandro Grande, subito ch’è’ principi macedoni cominciarono ciasuno a procurare e’ suoi propri beni, e aversi solliciti non al publico imperio, ma curiosi a’ privati regni, fra loro subito nacquero discordie, e fra essi cuocentissime fiamme d’odio s’incosoro, e arsero e’ loro animi di face di cupiditate e furore, ora d’ingiuriare, mo di vendicarsi: e quelle medesime armi e mani trionfali, le quali aveano occupato e soggette la libertà e forse d’innumerabili populi, le quali aveano compreso tanto imperio, colle quali già era il nome e fama de’ Macedoni per tutto el mondo celebratissima, queste armi medesime invittissime, sottoposte a’ privati appetiti di pochi rimasi ereditarii tiranni, furono quelle le quali discissero e disperderono ogni loro legge, ogni loro equità e bontà [...]. Così adunque finirono non la fortuna, ma loro stultizia e’ Macedoni la conseguita sua felicità, e trovaronsi in poco tempo senza imperio e senza gloria. Ebbe ancora seco la Grecia vittoria, gloria e imperio, mentre ch’ella fu affezionata e officiosa non meno a reggere, regolare e contenere gli animi de’ suoi cittadini, che in adornar sé con delizie e sopra dell’altre con pompa nobilitarsi”. *Ibid.*, s. 2-3.

<sup>18</sup> W szesnastowiecznych koncepcjach państwa nawiązujących do filozofii Platona (*Państwo, Prawa*) i Arystotelesa (*Polityka*) pojawia się przekonanie o istotnej roli, jaką w społeczeństwie odgrywa ład moralny. Zob. D. Quaglioni, *Il ‘secolo di ferro’ e la nuova riflessione politica*, in: C. Vasoli, *Le Filosofie del rinascimento*, a cura di P. C. Pissavino, Montadori, Milano 2002, s. 326-349; P. C. Pissavino, *Le Forme della conservazione politica: ragion di Stato e utopia*, in: *ibid.*, s. 552-606.

<sup>19</sup> „E tu, Italia nobilissima, capo e arce di tutto l’universo mondo, mentre che tu fusti unita, unanime e concorde a mantenere virtù, a conseguir laude, ad ampliarti gloria, mentre che tuo studio e arte fu debellar e’ superbi ed essere umanissima e iustissima co’ tuoi sudditi, e mentre che tu sapesti con animo rilevato e dritto sostenere qualunque impetuosa avversità, e riputasti non minor lode in ogni ardua e laboriosa cosa vincere sofferendo che evitarla schifando, e quanto tempo gl’inimici virtù, gli amici fede, e’ vinti misericordia in te essere conobbero, tanto tempo allora potesti contro alla fortuna e sopra di tutti e’ mortali, e potesti in tutte l’universe nazioni immettere tue santissime leggi e magistrati, e persino al termine degli Indii a te fu permesso costituire fulgentissimi insigni della tua inestimabile e divina meritata gloria, e per le tue prestantissime virtù, pe’ tuoi magnificentissimi, validissimi e fortissimi animi fusti pari agli dii riverita, amata e temuta. Ora poi con tue discordie e civili dissensioni subito incominciasti a cadere di tua antica maiestà [...]”. *Ibid.*, s. 6.

Na tle tych rozważań księgi o rodzinie spełnić mają jeszcze jedną, istotną funkcję: oto familia staje się w ujęciu Albertiego nośnikiem głównych cnót obywatelskich, ich nauczycielem i strażnikiem. Dzięki cnotom rośnie więc zarówno sława i moc rodu, jak również państwa. Przekonanie o ścisłym związku moralności obywateli ze szczęściem ziemskiego państwa, wsparte autorytetem Platona i Cyserona, pojawiło się w łacińskich pismach Petrarcki<sup>20</sup>, podobnie jak teza, iż wielkość państwa można zbudować tylko na cnotach politycznych, którym należy przywrócić właściwą wartość<sup>21</sup>. Kwestie te podnosili w swoich dziełach także zapatrzeni w Petrarckę humaniści XV wieku tacy jak Coluccio Salutati czy Leonardo Bruni Aretino kładąc jeszcze większy nacisk na zagadnienia życia obywatelskiego i rodziny. Leonardo Bruni w żywocie Dantego utrzymywał przecież, że „człowiek jest istotą społeczną”, a „pierwszą wspólnotą” dającą początek społeczeństwu staje się rodzina<sup>22</sup>. Wątek ten pojawiał się również w pismach Marsilia Ficina. Uważał on mądre zarządzanie rodzinami za okazję do samodoskonalenia oraz zdobycia doświadczenia potrzebnego do tego, by stać się „godnymi szacunku członkami ziemskiej rzeczypospolitej”<sup>23</sup>, a po śmierci zajmując zaszczytne miejsce w królestwie niebieskim.

Także zagadnienie cnoty oraz związanej z nią sławy i wiecznej pamięci, które triumfują nad fortuną, nie było obce twórcom Renesansu. Eugenio Garin uważał ten temat za jeden z kluczowych i typowych dla Renesansu motywów<sup>24</sup>. Na jego odmienną wobec średniowiecznej realizację wpłynęły dwa, co najmniej, czynniki: nowożytna recepcja pism Cyserona oraz rozwój studiów neoplatonickich<sup>25</sup>. Istotną rolę cnoty w życiu człowieka akcentowali bowiem Sokrates<sup>26</sup> oraz stoicy<sup>27</sup>. Jednak dzięki Platonowi upowszechniło się mniemanie o boskim pochodzeniu cnoty, której siedliskiem była wieczna dusza, stworzona przez Boga, nieśmiertelna i zmierzająca ku Niemu<sup>28</sup>. Wiara w moc *virtus* oznaczała zatem przywrócenie porządku, pierwotnego wobec nieładu konieczności. Cnota umożliwiała duszy nie tylko, jak chciał Plotyn, „upodobnienie się do boga”, ale i powrót do niego<sup>29</sup>. Pogląd ten podzielał renesansowy neoplatonik Marsilio

<sup>20</sup> Szerzej na ten temat zob. E. Garin, *Filozofia odrodzenia we Włoszech*, przeł. K. Żaboklicki, PWN, Warszawa 1969, s. 34.

<sup>21</sup> Zob. *ibid.*, s. 40.

<sup>22</sup> Zob. *ibid.*, s. 58-59.

<sup>23</sup> *Ibid.*, s. 61.

<sup>24</sup> Zob. *ibid.*, s. 89.

<sup>25</sup> Zob. *ibid.*, s. 20-30.

<sup>26</sup> Por. S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, PWN, Warszawa – Wrocław 2000, s. 72-73.

<sup>27</sup> Por. *ibid.*, s. 165-167.

<sup>28</sup> O pojęciu cnoty w filozofii Platona zob. *ibid.*, s. 89 i nast.

<sup>29</sup> Plotyn, *O cnotach* I.2.1, in: *idem, Enneady I-III*, przeł. i oprac. A. Krokiewicz, Aletheia, Warszawa 2000, s. 99.

Ficino<sup>30</sup>. W *Komentarzu* do *Uczty* Platona twierdził on, że cnoty otrzymuje człowiek od Boga i łączą się one także z dobrocią Jego miłości<sup>31</sup>. Władza Boga jest zaś potężniejsza od losu. Skutkiem połączenia cnoty z Bogiem było więc umieszczenie jej ponad fortuną, w Boskim, pierwotnym i niezniszczalnym porządku świata.

Podobnego zdania byli inni humaniści włoscy. Wedle opinii Poggia Braccioliniego zawartej w *De nobilitate* cnota jest w stanie przeciwstawić się losowi, a może to uczynić dzięki sławie, która stanowi jej namacalny przejaw i wyraz zwycięstwa nad losem<sup>32</sup>. Wiarę w potęgę *virtus* i jej dobroczynny wpływ na człowieka i państwo wyrażali też Leonardo Bruni Aretino, Gianozzo Manetti, Matteo Palmieri, Coluccio Salutati<sup>33</sup>. Przekonanie o mocy sławy, pojmowanej jako *umbra virtutis*, opierali oni na znajomości pism Cyserona<sup>34</sup>. Chwała (i jej nośnik, czyli pamięć), jak przekonywał Arpinata, nagradza cnotę i, co ważniejsze, nie jest ograniczona czasem, w jakim zawiera się ludzkie życie. Twórca *Tusculanae disputationes* uważał wręcz, że cnota i jej konsekwencje przyczyniają się do utrwalenia nieśmiertelności obiecanej już i tak tym, którzy na nią zasłużyli<sup>35</sup>.

<sup>30</sup> Podobnego zdania był również Giovanni Pico della Mirandola, dla którego posiadanie i pielęgnowanie przez człowieka cnot było gwarancją zbliżenia się istoty ludzkiej do aniołów i – w konsekwencji – do Boga. Por. *De hominis dignitate Ioannis Francisc. Pici Mirandulae Concordiae Comitatus Oratio*, in: [Ioannes Franciscus Picus de Mirandula], *Opera omnia Ioannis Pici Mirandulae concordiae que comitis, theologorum et philosophorum, sine controversia, principis: Viri sive linguarum, sive rerum et humanarum et divinarum, cognitionem spectes, doctrina et ingenio admirando*, vol. II, Officina Henricpetrina [Sebastian Henricpetri], Bazylea 1572 (egz. BUW, sygn. 602. 2310), s. 317.

<sup>31</sup> Zob. [Marsilio Ficino], *Commentarium Marsilii Ficini Florentini in „Convivium” Platonis de amore*, in: [Plato], *Omnia Divini Platonis Opera Translatione Marsilii Ficini, emendatione et ad Graecum codicem collatione Simonis Grynaei, summa diligentia repurgata, quibus subiectus est Index quam copiosissimus*, vol. I, Officina Frobeniana [Hieronim Froben], Bazylea 1546 (egz. BUW, sygn. Sd. 602. 305), s. 385 (IV, 5 Quot viis anima ad Deum redit), 391 (V, 8 De amoris virtute).

<sup>32</sup> E. Garin, *op. cit.*, s. 68.

<sup>33</sup> *Ibid.*, s. 63-88.

<sup>34</sup> „Gloria [...] tamen virtutem tamquam umbra sequitur [...]” (Cic. *Tusc.* 1.109).

<sup>35</sup> Zob. choćby fragment *Snu Scypiona*: „Ty, Scypionie, weź za przykład obecnego tu dziadka oraz mnie, twego rodzzonego ojca; kieruj się poczuciem sprawiedliwości oraz głębokim przywiązaniem, które znaczy wiele, jeśli dotyczy rodziców i krewnych, ale szczególny walor zyskuje, gdy odnosi się do ojczyzny. Kto postępuje według tych zasad, dąży prostą drogą ku niebu i wspólnocie jego mieszkańców, którzy uwolnieni z więzów ciała naprawdę żyją w oglądanej przez ciebie krainie”. M. T. Cyseron, *O państwie*, in: idem, *O państwie, O prawach*, przeł. I. Żółtowska, Antyk, *Biblioteka Europejska*, Kęty 1999, s. 89. „Sed sic Scipio ut avus hic tuus, ut ego qui te genui, iustitiam cole et pietatem, quae cum magna in parentibus et propinquis, tum in patria maxima est; ea vita via est in caelum et in hunc coetum eorum qui iam vixerunt et corpore laxati illum incolunt locum quem vides [...]” (Cic. *Rep.* 6.16). Na ten fragment powołuje się także Petrarca w jednym z listów ze zbioru *Rerum familiarium libri* (III, 12). Zob. E. Garin, *op. cit.*, s. 34.

Z tego też powodu Alberti zachęca zwłaszcza młodych członków swego rodu („giovani Alberti”) do praktykowania cnoty, w czym pomóc może czytanie *I libri della famiglia*, czyli dzieła pokazującego najmądrzejszych, najlepiej wychowanych i wykształconych w naukach humanistycznych przodków rodu<sup>36</sup>. Ci zasługujący na pamięć „nostri passati Alberti” snując wspomnienia i dając rady pokazują, na czym polegają obowiązki względem rodziny i państwa. Ich wypełnianie, o czym już wspominaliśmy, pozwoli młodzieńcom nie tylko działać dobrze, lecz także zwiększyć szacunek i sławę rodziny, a przez to zasłużyć na wieczną chwałę.

Podsumowując, dla Albertiego pamięć tożsama z wiedzą o przodkach, świadomością ich zalet (związanych z cnotą i cnotliwym żywotem) stanowi trwały fundament wielkości zarówno poszczególnych członków rodziny, jak i całego rodu czy państwa. Potwierdza ona także wielkość człowieka (bo wspominamy tylko tych, którzy są tego godni) lub decyduje o jego małości (zapominamy przecież o tych, którzy swoim postępowaniem nie zapisali się dobrze w pamięci potomnych).

Marta Wojtkowska-Maksymik

LA MEMORIA CHE SALVA NEI LIBRI DELLA FAMIGLIA  
DI LEON BATTISTA ALBERTI

L'articolo riguarda la questione della memoria, fortuna e fama dalle quali si comincia il prologo dei *Libri della famiglia* di Alberti. L'autrice analizza i motivi sopraelencati basandosi anche sulla tradizione e scrittura umanistica e riferendosi alle ricordanze mercantili. Viene alla conclusione che secondo Alberti la memoria in quanto conoscenza sui nostri antenati costituisce un fondamento stabile della grandezza dei membri della famiglia e dello Stato, e conferma anche la grandezza dell'uomo perché sole le persone virtuose meritano di essere rammentate.

<sup>36</sup> Por. „[...] uomini studiosissimi, litteratissimi, civilissimi [...]”. L. B. Alberti, *op. cit.*, s. 11.